

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/66177,Kosy-na-samolotach.html>



Ozdobione Odznaką Kościuszkowską samoloty 7. Eskadry na lotnisku Lewandówka we Lwowie w 1919 r. Paradoks historii: amerykańscy lotnicy w obronie Polski latali na albatrosach – myśliwcach niemieckiej konstrukcji i austriackiej produkcji; do niedawna toczyli z nimi powietrzne walki na froncie zachodnim I wojny światowej! Na pierwszym planie maszyna z numerem 1, na której latał mjr Cedric Fauntleroy. Fauntleroy jest obecnie upamiętniony na MiG-u-29, nr taktyczny 42

ARTYKUŁ

Kosy na samolotach

Autor: WOJTEK MATUSIAK 27.04.2020

Eskadra Kościuszkowska jest najstarszą jednostką polskiego lotnictwa wojkowego i jedną z najstarszych na świecie. W swojej historii nosiła różne oficjalne nazwy i numery.

Powstała w listopadzie 1918 r. w Krakowie jako III Eskadra Lotnicza i wkrótce trafiła do Lwowa, gdzie toczyły

się walki polsko-ukraińskie. W owym czasie polskie jednostki wojskowe (m.in. lotnicze) powstawały samorzutnie, wszędzie tam, gdzie byli polscy żołnierze. Jednym z efektów ubocznych tego entuzjazmu, jak też panujących jeszcze wówczas trudności łącznościowo-komunikacyjnych było dublowanie nazw: eskadry lotnicze określane jako „pierwsza”, „druga”, „trzecia” itd. powstawały równocześnie na różnych lotniskach. W ramach reorganizacji tworzącego się polskiego lotnictwa wojskowego dotychczasowa „III Eskadra Lotnicza” dostała numer 7.



Ozdobione Odznaką Kościuszkowską samoloty 7. Eskadry na lotnisku Lewandówka we Lwowie w 1919 r. Paradoks historii: amerykańscy lotnicy w obronie Polski latali na albatrosach - myśliwcach niemieckiej konstrukcji i austriackiej produkcji; do niedawna toczyli z nimi powietrzne walki na froncie zachodnim I wojny światowej! Na pierwszym planie maszyna z numerem 1, na której latał mjr Cedric Fauntleroy. Fauntleroy jest obecnie upamiętniony na MiG-u-29, nr taktyczny 42

Chcieli spłacić dług

Niespełna rok później, gdy Polska stała u progu wojny z bolszewicką Rosją, do naszego lotnictwa wojskowego wstąpiła ochotniczo grupa lotników amerykańskich, na czele których stali mjr Cedric Fauntleroy i kpt. Merian Cooper. Chcieli oni w ten sposób spłacić dług swojej ojczyzny względem narodu, który dał im dwóch wielkich bohaterów: Kościuszkę i Pułaskiego. W październiku 1919 r. przydzielono ich do 7. Eskadry stacjonującej we Lwowie, a Fauntleroy został mianowany jej dowódcą. Później rozpowszechniła się legenda, jakoby Amerykanie tworzyli tę jednostkę od podstaw. Nie była to prawda – kiedy skierowano do niej pilotów z USA, 7. Eskadra

miała już na koncie blisko 200 lotów bojowych.

Warto tu wspomnieć, że zanim USA przystąpiły do I wojny światowej, wielu amerykańskich ochotników wstąpiło do lotnictwa francuskiego, tworząc jednostkę nazwaną *Escadrille La Fayette* (Eskadra La Fayette'a), na pamiątkę francuskiego generała, który walczył w XVIII w. w amerykańskiej wojnie o niepodległość. Na podobnej zasadzie, po wejściu Amerykanów w skład 7. Eskadry w 1919 r., dostała ona imię polskiego generała amerykańskiej armii – Tadeusza Kościuszki. Oczywiście z polskiego punktu widzenia był on odpowiednim patronem również ze względu na to, że pod koniec XVIII w. stał na czele wojsk polskich walczących z Rosją.

Jeden z Amerykanów, por. Elliott William Chess, zaprojektował dla Eskadry odznakę: tło stanowiły białoczerwone pasy i trzynaście gwiazd, zaczerpniętych z flagi USA, symbolizujące rolę Kościuszki w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Na te motywy nałożono wizerunek skrzyżowanych kos osadzonych na sztorc i czapki krakuski – symboli powstania kościuszkowskiego z 1794 r. Godło to namalowano na samolotach, a metalowe odznaki noszono na mundurach. Emblemat zyskał nieoficjalne miano „Kosy”, a lotników eskadry zaczęto nazywać kosynierami.

Siódma Eskadra Kościuszkowska nie miała okazji do stoczenia walk w powietrzu, za to skutecznie walczyła z bolszewickimi wojskami naziemnymi.

Gdy Polska stała u progu wojny z bolszewicką Rosją, do naszego lotnictwa wojskowego wstąpiła ochotniczo grupa lotników amerykańskich, na czele których stali mjr Cedric Fauntleroy i kpt. Merian Cooper. W październiku 1919 r. przydzielono ich do 7. Eskadry stacjonującej we Lwowie, a Fauntleroy został mianowany jej dowódcą.

W sierpniu 1920 r. była jedną z kilku jednostek lotniczych opóźniających marsz Armii Konnej Budionnego na Lwów, który nie miał w tym czasie załogi wojskowej zdolnej go obronić. Dzięki lotnikom nie doszło do szturmu – był to prawdopodobnie pierwszy przypadek w historii, kiedy lotnictwo samodzielnie obroniło ważny cel strategiczny przed wojskami lądowymi.

Po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej Amerykanie wrócili do swojej ojczyzny, a Eskadra Kościuszkowska stała się na powrót jednostką z całkowicie polską załogą. Zachowała jednak tradycje przyjaźni obu narodów

oraz symboliczne godło, które przetrwało nawet wówczas, gdy na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku, przy kolejnej reorganizacji skasowano tradycyjne emblematy innych jednostek, zastępując je prostymi identyfikatorami geometrycznymi.

Działania Eskadry Kościuszkowskiej w wojnie 1920 r. stały się kanwą filmu fabularnego zatytułowanego *Gwiazdzista eskadra*, wyreżyserowanego przez Leonarda Buczkowskiego według scenariusza Janusza Meissnera. Obraz wszedł na ekrany w 1930 r. i stał się ogromnym kinowym przebojem.



Październik 1940 r. - Odznaka Kościuszkowska na kadłubie samolotu Hawker Hurricane z Dywizjonu 303, a pod nią wypisane kredą konto zestrzeleń tej jednostki wg danych brytyjskiego dowództwa lotnictwa myśliwskiego. Kolejną ironią losu w dziejach jednostki było to, że dywizjon wstawiony skuteczną obroną Wysp Brytyjskich miał za patrona Tadeusza Kościuskę - amerykańskiego generała, pogromcę Brytyjczyków w wojnie o niepodległość USA

Na początku lat trzydziestych XX w. pilot tej jednostki, por. Stanisław Latwis, skomponował dla niej *Marsz Eskadry Kościuszkowskiej* do słów Aleksandry Zasuszaneki. Wkrótce utwór ten stał się hymnem całego lotnictwa i jest nim do dziś, znany powszechnie jako *Marsz Lotników*. Jego genezę dobitnie potwierdza jedna ze zwrotek:

Srebrne Kościuszki kosi lśnią na maszynie,
kształt rogatywki na gwiazdzistym tle sztandaru.
Łączą się krajów losy w braterskim czynie,
krew za krew, naród za naród.

W okresie międzywojennym Eskadra Kościuszkowska dwukrotnie zmieniała numer: najpierw stała się 121. Eskadrą, a potem 111. Eskadrą; pod tą ostatnią nazwą wzięła udział w walkach we wrześniu 1939 r.

Dywizjon 303

Niestety, osamotniona Polska nie była w stanie stawić czoła dwóm wrogom. Lotnicy, wraz z tysiącami innych żołnierzy, różnymi drogami podążyli do Francji, a po jej upadku – na Wyspy Brytyjskie, aby kontynuować walkę z Niemcami. Kiedy podczas Bitwy o Anglię sformowano tam polskie dywizjony myśliwskie, jeden z nich – nr 303 – stał się kolejnym wcieleniem Eskadry Kościuszkowskiej.

Według oficjalnych ocen brytyjskiego dowództwa, Dywizjon 303 był najskuteczniejszą jednostką po stronie sojuszniczej podczas Bitwy o Anglię.

W szeregach „trzysta trzeciego” służyło wielu lotników, którzy na wojnę ruszyli ze 111. Eskadrą – dotyczy to nie tylko pilotów, ale również wielu mechaników, bez których nie byłoby możliwe odnoszenie wspaniałych zwycięstw w walce w powietrzu. Tradycyjna odznaka – „Kosy” – była malowana na samolotach tego dywizjonu i noszona na mundurach jego personelu.

Według oficjalnych ocen brytyjskiego dowództwa, Dywizjon 303 był najskuteczniejszą jednostką po stronie sojuszniczej podczas Bitwy o Anglię, toczonej latem i jesienią 1940 r. Paradoksem historii było, że jednostka lotnicza, tak wielce zasłużona w obronie Wielkiej Brytanii, nosiła imię Tadeusza Kościuszki – generała, który

pomógł Amerykanom pobić brytyjską armię i wybić się na niepodległość od Zjednoczonego Królestwa!

Przypominając najwspanialsze karty z historii Dywizjonu 303, trzeba pamiętać, że to właśnie Bitwa o Anglię przyniosła pierwszą strategiczną porażkę III Rzeszy. Wbrew propagandowym legendom to nie pod Moskwą pod koniec 1941 r., ale ponad rok wcześniej nad Londynem Hitler po raz pierwszy przekonał się, że jego żołnierze nie są w stanie podbić każdego kraju. I w tej kluczowej dla losów wojny bitwie istotną, być może nawet decydującą rolę odegrali Polacy.

Na początku lat trzydziestych XX w. pilot tej jednostki, por. Stanisław Latwis, skomponował dla niej *Marsz Eskadry Kościuszkowskiej* do słów Aleksandry Zasuszaneki. Wkrótce utwór ten stał się hymnem całego lotnictwa i jest nim do dziś, znany powszechnie jako *Marsz Lotników*.

Warte podkreślenia jest i to, że odnosząc wspaniałe sukcesy w walkach powietrznych, lotnicy Dywizjonu 303 mieli – proporcjonalnie do swojej liczby – znacząco mniejsze straty niż ich brytyjscy towarzysze broni. Wbrew lansowanemu przez niemiecką propagandę wizerunkowi archaicznych kawalerzystów szarżujących na czołgi, Polacy okazali się światowej klasy specjalistami w posługiwaniu się najnowocześniejszym rodzajem broni.

Niestety, decyzje o powojennych losach Polski zapadły nie w powietrznych czy lądowych bitwach, ale w gabinetach polityków, a w tej dziedzinie byliśmy dramatycznie słabi i Polska na długie lata znalazła się pod kontrolą Sowiec.

Oczywistym tego skutkiem było zerwanie tradycji jednostek wojskowych i próby wymazania pamięci o chwalebnych kartach naszej wojennej historii. Ofiarą tych praktyk padła też Eskadra Kościuszkowska. W najgorszym okresie stalinowskim (1948–1955) obowiązywał zakaz publikowania książki Arkadego Fiedlera *Dywizjon 303*. Zniszczono też wszystkie znane kopie filmu *Gwiaździsta eskadra*.



Każdy MiG-29 z 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim ma na grzbiecie wymalowaną trzymetrową Odznakę Kościuszkowską, a na wewnętrznych powierzchniach usterzenia wizerunki patrona samolotu. Na MiGu-29 nr 59 jest to Zdzisław Henneberg, as myśliwski, który odnosił sukcesy w Dywizjonie 303 w Bitwie o Anglię, a potem dowodził nim od lutego 1941 r. aż do śmierci w kwietniu tego samego roku (fot. Paweł Bondaryk)

Dopiero po upadku komunizmu w Polsce, na początku lat dziewięćdziesiątych, odżyły piękne tradycje Eskadry Kościuszkowskiej. Dzięki wspólnej inicjatywie weteranów 111. Eskadry i Dywizjonu 303 oraz współczesnych pilotów odrzutowych myśliwców przywróciła je do życia 1. eskadra ówczesnego 1. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” (1. PLM) w Mińsku Mazowieckim. W maju 1993 r. 1. PLM oficjalnie przejął tradycje przedwojennego 1. Pułku Lotniczego w Warszawie, w skład którego wchodziła m.in. 111. Eskadra Kościuszkowska. Trzy lata później grono weteranów przekazało mińskiej jednostce pamiątki Dywizjonu 303, a wśród nich tę najcenniejszą – insygnia Orderu Virtuti Militari, którym ten dywizjon został odznaczony.

23. Baza Lotnictwa Taktycznego

Po kolejnych trzech latach, w 1999 r., to właśnie lotnicy z Mińska Mazowieckiego stali się pierwszymi polskimi żołnierzami pełniącymi normalną służbę w systemie obronnym NATO. A w 2006 r. rozpoczęli regularne misje zagraniczne w ramach kolejnych kontyngentów wojskowych w państwach bałtyckich. Obecnie, po kolejnych

reorganizacjach Sił Powietrznych RP, historyczne miano i odznakę dziedziczy 23. Baza Lotnictwa Taktycznego (23 BLT), stacjonująca w Mińsku Mazowieckim.



27 sierpnia 2012 r. 23. BLT odwiedzili Philip Methuen-Feric i Witold Urbanowicz Jr., synowie dwóch wybitnych pilotów Dywizjonu 303. Na zdjęciu z pilotami jednostki przed MiG-iem nr 111; między nimi stoi dowódca 23. BLT, płk Maciej Trelka. Ten samolot był pierwszą, pomalowaną jednostką w ramach projektu „Kosynierzy Warszawscy”. Jego patronem został Mirosław Ferić - as myśliwski (fot. Wojtek Matusiak)

W 2009 r., dla upamiętnienia dziewięćdziesiątej rocznicy przyjęcia przez Eskadrę imienia Tadeusza Kościuszki i zbliżającego się wówczas siedemdziesięciolecia udziału Dywizjonu 303 w Bitwie o Anglię, na górnej powierzchni jednego z samolotów tej jednostki wymalowano Odznakę Kościuszkowską trzymetrowej średnicy. MiG29 nr 15 stał się sensacją dorocznego pikniku lotniczego w Góraszce k. Warszawy, a potem licznych pokazów lotniczych w całej Europie. Piloci z Mińska Mazowieckiego z dumą prezentowali chlubne tradycje swojej jednostki.

W trzy lata później, w 2012 r., rozpoczęto nowy, bezprecedensowy projekt pamiątkowego malowania wszystkich samolotów jednostki. Każda z maszyn dostała patrona, wybitnego pilota Eskadry Kościuszkowskiej, który odznaczył się podczas walk o wolną Polskę w wojnie 1920 r., latając w 7. Eskadrze, albo podczas II wojny światowej, walcząc nad Polską w szeregach 111. Eskadry lub na Zachodzie – w Dywizjonie 303. Na usterzeniu samolotów wymalowano portrety i nazwiska patronów, a na górnej powierzchni – Odznakę Kościuszkowską.



Pokazowy MiG-29 nr 56, upamiętniający Mariana Pisarka, ma na grzbiecie wielobarwną Odznakę Kościuszkowską. Zdjęcie wykonane we wrześniu 2016 r. (fot. Miłosz Rusiecki)

Całe to specjalne malowanie wykonano szarymi farbami, aby nie naruszyć maskującego pokrycia samolotów. Tylko na dwóch maszynach, przeznaczonych do wykonywania pokazów w locie podczas imprez masowych, namalowano wielobarwną Odznakę Kościuszkowską. Projekt otrzymał nazwę „Kosynierzy Warszawscy”, na pamiątkę dawnego przydomka lotników eskadry. Wszystkie prace projektowe i malarskie związane z tym przedsięwzięciem wykonali wolontariusze, pod kierunkiem jego inicjatorów: Roberta Gretzyngiera oraz autora niniejszego artykułu.

Tekst pochodzi z nr 1-2/2017 "Biuletynu IPN"

COFNIJ SIĘ